

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2022 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu X Wydział Cywilny w składzie następującym

Przewodniczący: SSR Maria Żuchowska

Protokolant: st. sekr. sąd Elżbieta Jakubowska

Po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 grudnia 202 r.

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz powoda P. K. kwotę 72792,08 zł (siedemdziesiąt dwa tysiące siedemset dziewięćdziesiąt dwa złote osiem groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot i dat:

- 60.701,02 zł od dnia 14 października 2019r. do dnia zapłaty ,

- 12.091,06 zł od dnia 9 listopada 2021r, do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

Powód P. K. dnia 14 października 2019 r. wniósł do tutejszego sądu powództwo przeciw (...) Bankowi (...) spółce akcyjnej (k. 4 i n.). Domagał się w nim zasądzenia na jego rzecz kwoty 60 701,02 zł wraz z odsetkami za opóźnienie, ewentualnie 23 825,99 zł oraz 9 808,95 franków szwajcarskich ( (...)) wraz z odsetkami za opóźnienie. Swoje roszczenie powód opierał na zarzucie nieważności umowy kredytu hipotecznego wobec stosowania przez bank niedozwolonych klauzul umownych.

W wielokrotnie bardziej obszernej odpowiedzi na pozew z dnia 27 stycznia 2020 r. pozwany bank domagał się oddalenia powództwa w całości (k. 144 i n.). Wskazywano, że nie tylko nie istnieją podstawy do uznania umowy za nieważną, ale też żadne z zapisów umownych – w szczególności klauzule walutowe czy przeliczeniowe odwołujące się do tabel kursowych – nie mają charakteru abuzywnego. Podnoszono, że powód był prawidłowo informowany o zasadach funkcjonowania kredytu dewizowego oraz że miał wpływ na treść umowy. Zwracano uwagę na fakt, że umowa kredytowa nie ma charakteru waloryzowanego czy denominowanego (indeksowanego) do franka szwajcarskiego, a raczej jest umową dewizową (walutową) – udzieloną i prowadzoną w walucie obcej. Przeliczenia na polską walutę miały charakter fakultatywny i zależały wyłącznie od woli kredytobiorcy, co wykluczało – w ocenie pozwanego – ocenę pod kątem abuzywności. Podnoszono przy tym zarzut przedawnienia roszczeń.

Na dalszym etapie postępowania strony zasadniczo pozostały na swoich stanowiskach. Powód w piśmie z 12 marca 2020 r. wskazywał dodatkowo, że umowa kredytowa pozostaje nieważna z uwagi na brak spełniającego wymogi formalne podpisu kredytodawcy (k. 361).

Pismem z dnia 6 października 2021 r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 12 091,06 zł (łącznie 72 792,08 zł; k. 455 i n.). Kwota ta wynikać miała z dalszych wpłat powoda dokonywanych w okresie od września 2019 r. do sierpnia 2021 r.

Powód pouczony na rozprawie przez Sąd o skutkach ewentualnego wyroku uwzględniającego jego roszczenie, to jest o obowiązku zwrotu całego świadczenia otrzymanego z banku i ewentualnego roszczenia banku o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału, podtrzymał żądanie pozwu.

Sąd ustalił, co następuje:

W pierwszym kwartale 2008 roku powód P. K. oraz M. G. planowali zakup działki budowlanej oraz budowę domu. Z uwagi na fakt, że powód posiadał rachunek bankowy w Banku (...) S.A. we W. ( (...); nazwa pozwanego do 2018 roku), zdecydowali się oni na zaciągnięcie zobowiązania właśnie w tym banku. W toku negocjacji przed zawarciem umowy kredytobiorcy jako kwotę, którą chcieliby sfinansować w drodze kredytu hipotecznego wskazali sumę 65 tys. zł – cena nieruchomości wynosiła 75 tys. zł, kredytobiorcy dysponowali wkładem własnym w wysokości 10 tys. zł. Pracownicy banku informowali ich, że przy obliczeniu ich zdolności kredytowej, jak również uwzględniając wysokość rat miesięcznych znacznie korzystniejsze będzie zaciągnięcie zobowiązania we frankach szwajcarskich. Wpływ na tę okoliczność miała znaczna różnica w stawkach wskaźników WIBOR (dla PLN) oraz LIBOR (dla (...)). Potencjalnych kredytobiorców zapewniano o marginalnym ryzyku kursowym – dużej stabilności waluty szwajcarskiej i niewielkich odchyleniach od jej utrwalonego kursu.

W zakresie zmiany firmy powoda fakt znany z urzędu, ponadto dowody: zeznania świadka R. K. przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Woli w Warszawie, sygn. akt II Cps 8/21,

– przesłuchanie powoda na rozprawie dnia 3.11.2021 r., k. 524–525.

Następnie powód oraz M. G. 28 marca 2008 r. zawarli z (...) umowę o „konsumencki dewizowy kredyt mieszkaniowy / inwestorski nr (...)”. W myśl postanowień umowy kredytobiorcom udostępniono 33 014,93 CHF (art. 3.01.1). Spłata kredytu miała nastąpić w 360 miesięcznych ratach przy oprocentowaniu początkowym wynoszącym 4,2383% w skali roku (art. 3.03, 3.05.3 oraz 3.05.14). Rozpatrzenie wniosku kredytowego wiązało się z opłatą 50 zł, zaś udzielenie kredytu z prowizją 0,75–2% w zależności od posiadanych usług.

Uruchomienie kredytu zgodnie z umową miało nastąpić poprzez wypłatę kwoty bądź to w złotych polskich (z wykorzystaniem kursu kupna dewiz dla (...) ustalanego przez bank według tabel kursowych banku), bądź też w walucie kredytu ( (...)) – w zależności od tego, w jakiej walucie prowadzony był rachunek, na który środki miały być wypłacone. Oznaczało to, że teoretycznie istniała możliwość „wypłaty (...), jednak bank nie informował o możliwości założenia rachunku walutowego. W przedmiotowej sprawie oba rachunki - zbywcy nieruchomości w innym banku oraz powoda w banku-kredytodawcy prowadzone były w złotych polskich (art. 3.07.2–3). Na skutek zmiany kursu pomiędzy dniem obliczenia wysokości kredytu w (...), a dniem jego uruchomienia suma wypłaconych środków okazała się niższa od kwoty wnioskowanej.

Walutą spłaty kredytu według zapisów umowy miał być frank szwajcarski. Powód posiadał wyłącznie rachunek złotowy i spłata kredytu następowała w złotych polskich. Co miesiąc powstawała konieczność przeliczenia środków, w którym to celu stosowano bieżący kurs sprzedaży dewiz dla (...) obowiązujący w banku w dniu spłaty (art. 3.08.3). Nie istniała możliwość ustalenia wysokości raty z jakimkolwiek wyprzedzeniem. W umowie kredytowej kredyt powiązано z rachunkiem bankowym powoda prowadzonym w PLN.

Dowód: umowa (...) z dnia 28.03.2008 r., k. 11–15, tabela opłat, k. 17, przesłuchanie powoda jw., k. 524.

Faktyczne podpisanie umowy polegało na podpisaniu przedłożonego druku przez kredytobiorców. Umowa opatrzona była złożonymi wcześniej podpisami (parafami) osób działających w imieniu banku. Na tym etapie umowa nie podlegała negocjacom.

Powód, decydując się na zaproponowany rodzaj kredytu nie był w pełni świadomy różnic pomiędzy poszczególnymi wariantami kredytów z elementem waluty obcej – w szczególności między indeksowanym (denominowanym) a walutowym (dewizowym). Okoliczność tę wzmacniał fakt, że wnioskuje o określoną kwotę w PLN, wartość kredytu określono w (...), po czym jego wypłata nastąpiła także w PLN.

Dowód: przesłuchanie powoda, jw., k. 524–525.

Powszechną praktyką w sektorze bankowym było codzienne (np. dwa razy dziennie) sporządzanie tabel kursowych, które przygotowywano w centrali banku. Kurs kupna i sprzedaży dewiz korygowano o tzw. spread walutowy zależny od licznych czynników rynkowych, jednak jego ostateczną wysokość ustalała osoba funkcyjna w danym banku.

Okoliczność powszechnie znana, ponadto dowód: zeznania świadka E. S. (1) przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa w W., sygn. II Cps 4/21

Umowa była następnie kilkakrotnie zmieniana. Aneksem z 1 kwietnia 2008 r. wprowadzono dodatkowe dane związane z zabezpieczeniem hipotecznym. Następnie aneksem nr (...) z 22 marca 2011 r. odnotowano, że umowa o zwolnienie z długu M. G. stanowi integralną część umowy. Pozostałe postanowienia aneksu dotyczyły kwestii technicznych oraz obliczania waloryzacji oprocentowania kredytu w oparciu o stawkę LIBOR. Aneks nr (...) zawarty 1 marca 2013 r. powiększał listę definicji umownych oraz regulował dalsze kwestie techniczne.

Dowody: aneks nr (...) z dnia 1.04.2008 r., k. 24–25, aneks nr (...) z dnia 22.03.2011 r., k. 26, aneks nr (...) z dnia 1.03.2013 r., k. 27.

Powód terminowo regulował swoje zobowiązania, do lutego 2013 roku wnosząc 58 wpłat w złotych na łączną sumę 23825,99 zł. W związku z wejściem w życie ustawy antyspredowej, powód począwszy od marca 2013r. zaczął samodzielnie kupować franki szwajcarskie, co pozwoliło mu na spłatę w walucie kredytu i ominięcie spreadu. Do dnia wniesienia pozwu powód wpłacił 9808,95 CHF, które zakupił za 36 875,03 zł. Następnie do dnia rozszerzenia powództwa uiścił 2902,62 CHF za kwotę 12 091,06 zł.

Bezsporne oraz dowody: zestawienie wpłat w złotych polskich, k. 30–31, wyciąg z rachunku bankowego za okres od 28.02.2008–28.02.2013 r., k. 32–90, zestawienie zakupu franków szwajcarskich, k. 91, potwierdzenia zakupu franków szwajcarskich za okres 5.03.2013–29.08.2019 r., k. 92–131, zestawienie spłaty– k. 219-222, historia rachunku bankowego za okres 29.08.2019–5.09.2021 r., k. 461–469, potwierdzenia zakupu franków szwajcarskich za okres 26.09.2019–30.08.2021 r., k. 92–517.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o okoliczności bezsporne, dowody z dokumentów, częściowo – zeznania świadków oraz dowód z przesłuchania stron ograniczony z oczywistych względów do strony powodowej. Sąd dał wiarę dowodowym z dokumentów przedłożonych przez strony, z tym, że szereg dokumentów dołączonych do odpowiedzi na pozew, w tym opinii prywatnych, nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż dotyczyło kwestii ogólnych związanych z funkcjonowaniem na rynku kredytów frankowych, a nie było związanych z tą konkretną umową.

Zeznania świadków J. K., K. D. oraz E. S. (1) – obecnych i byłych pracowników centrali pozwanego banku należało ocenić jako co do zasady wiarygodne, choć jedynie fragmentarycznie istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Jak skutecznie zdołała wykazać strona powodowa są to osoby regularnie wskazywane przez pozwanego jako świadkowie w licznych merytorycznie zbliżonych postępowaniach sądowych – jak świadkowie sami przyznawali, zeznawali oni już na podobne okoliczności w od kilkunastu do kilkudziesięciu wcześniejszych sprawach. Sam ten fakt nie powoduje rzecz jasna ich niewiarygodności, jednak w oczywisty sposób wskazuje, że świadkowie nie posiadają żadnej wiedzy na temat okoliczności zawarcia umowy pomiędzy powodem a pozwanym bankiem. Świadek E. S. w dniu zawierania umowy była pracownikiem innego banku, który dopiero w późniejszym okresie został przejęty przez pozwanego. Wiedza wymienionych świadków, choć rozległa, dotyczyła raczej mechanizmów działania bankowości i zasad udzielania kredytów, w tym kredytów z udziałem waluty obcej, nie – umowy (...).

Zeznania świadka K. P., także pracownika banku, były bardzo ogólnikowe. Z oczywistych przyczyn nie pamiętał on okoliczności zawierania umowy z powodem i jego ówczesną partnerką kilkanaście lat wcześniej. Wskazywał na ogólne zasady postępowania załogi oddziału z klientami ubiegającymi się o kredyt. Jego zeznania Sąd uznał za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dowód z przesłuchania powoda Sąd ocenił jako wiarygodny. Złożone wyjaśnienia były obszerne i stosunkowo szczegółowe, biorąc pod uwagę upływ czasu od dnia zawarcia umowy. Ich treść była spójna ze złożonymi w sprawie dowodami z dokumentów i układała się w logiczną całość. Sąd wziął przy tym pod uwagę, że powód nie był w stanie wskazać, jaki czynnik spowodował, że w 2013 roku rozpoczął on spłacanie zadłużenia bezpośrednio we frankach szwajcarskich. Z zeznań powoda wynikało jednoznacznie, że nie został pouczony o możliwym znacznym ryzyku kursowym, nie miał żadnego wpływu na treść umowy, nie wiedział w jakiej wysokości otrzyma kredyt i jaka będzie wysokość poszczególnych rat. Z twierdzeń powoda wynikało, że gdyby przy zawieraniu umowy wiedział, że kurs franka wzrośnie tak bardzo, nie zawarłby przedmiotowej umowy.

Sąd pominął dowody z opinii biegłego z zakresu bankowości zawnioskowane w odpowiedzi na pozew, z uwagi na fakt, że okoliczności, które miały zostać potwierdzone opiniami biegłych, nie miały znaczenia (były nieistotne) dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 235<sup>2</sup>§1pkt2 kpc), z przyczyn wskazanych w dalszej części uzasadnienia.

Sąd zważył, co następuje:

Powód dochodził swojego roszczenia wskazując, że zawarta umowa z pozwanym z uwagi na klauzule abuzywne była nieważna w całości, a zatem kwota, którą zapłacił powinna zostać mu zwrócona w całości. Bezsporne w sprawie było to, że strony łączyła umowa kredytu, oraz to, że na poczet umowy powód łącznie spłacił równowartość kwoty 72.792,08zł.

Spór dotyczył zasadności dochodzonego roszczenia wobec podnoszenia przez pozwanego, że powód zawarł kredyt dewizowy, a zatem klauzule walutowe czy przeliczeniowe odwołujące się do tabel kursowych – nie mają charakteru abuzywnego. Podnoszono również zarzut przedawnienia oraz wskazywano, że powód miał wpływ na treść zawartej umowy.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że to, czy mamy do czynienia z kredytem dewizowym czy złotowym wynika z waluty, w której zostaje on udzielony. W przedmiotowej sprawie powód wnioskował o kredyt w złotych polskich i w takiej walucie kredyt został mu udzielony, a nadto spłata następowała również w walucie polskiej.

Stanowisko strony pozwanej opierało się w tym zakresie na twierdzeniu, że kredyt w rozpoznawanej sprawie miał charakter czysto walutowy (dewizowy). Według tej koncepcji miał to być kredyt, który został zaciągnięty w walucie obcej, rozliczany był w walucie obcej i w niej też miał być spłacany. Pełnomocnik Banku wielokrotnie podkreślał, że decyzja o wypłacie i spłacie zobowiązania w walucie krajowej (PLN) należała wyłącznie do kredytobiorców. W ocenie Sądu twierdzenia takie są nieuprawnione.

Przedstawiona umowa miała jedynie pewne cechy walutowości, jednak w większości przypadków były to cechy pozorne. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej powód miał dalece ograniczone możliwości co do faktycznego uruchomienia kredytu w dewizach (walucie obcej), gdyż jego zasadniczą część, ponad 93%, wypłacana była na rachunek osoby trzeciej (zbywcy nieruchomości). Uruchomienie kredytu było wszak sposobem płatności wynikającej z umowy kupna nieruchomości, której cena – jak należy domniemywać – nie była wyrażona we frankach szwajcarskich. Przy zawieraniu umowy celem kredytobiorców było ponad wszelką wątpliwość uzyskanie określonej liczby PLN, co umożliwiono im za pośrednictwem umowy wyrażonej w (...). Co więcej nawet w niewielkiej części, w jakiej kredyt uruchomiono na rachunek powoda, dalece wątpliwym jest, by w tym zakresie umowę móc potraktować jako w pełni dewizową. Pozostaje dla Sądu kwestią oczywistą, że powód nie został w porę dostatecznie poinformowany, że ma możliwość założenia rachunku prowadzonego w walucie kredytu pozwalającego i na wypłatę kredytu, jak i na płatność rat bez konieczności każdorazowego przeliczania środków z wykorzystaniem kursów kupna i sprzedaży dewiz. Nie można zapominać, że rachunkiem do obsługi kredytu był zgodnie z art. 1.01.9 umowy był rachunek (...)

(...) 890 prowadzony dla powoda w PLN. Nie ma zatem racji pełnomocnik pozwanego, że powód w każdej chwili mógł zdecydować się na płatność w dowolnej formie. O ile istniała teoretyczna możliwość zmiany rachunku nawet co miesiąc, o tyle każdorazowo taka decyzja wymagałaby aneksowania umowy, a zatem uzależniona była od zgody Banku. W sytuacji, w której w pierwotnym brzmieniu umowy jako rachunek właściwy wskazano jedynie konto złotówkowe, jakkolwiek zmiana w tym zakresie nie była zależna wyłącznie od woli kredytobiorcy.

A zatem nie można uznać, że udzielony kredyt mimo nazwy „dewizowy” i mimo wskazania kwoty udzielonego kredytu we franku szwajcarskim, był kredytem dewizowym. W związku z powyższym skoro udzielony kredyt był kredytem złotowym denominowanym do franka szwajcarskiego, podlegał ocenie pod kątem klauzul abuzywnych zgodnie z jednolitym orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Wskazać należy, że orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w istocie nie różnicują sytuacji kredytobiorców kredytów indeksowanych i denominowanych. Także w krajowym orzecznictwie wskazuje się, że różnica pomiędzy kredytem indeksowanym a kredytem denominowanym sprowadza się w praktyce do kolejności działań przeprowadzanych przy ustaleniu jego pierwotnej wysokości. Kluczowe w tematyce kredytów tzw. frankowych okazało się rozstrzygnięcie, jakie zapadło w dniu 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs. R.) przedstawionej Trybunałowi Sprawiedliwości mającej za przedmiot wniosek o wydanie, na podstawie art. 267 (...), orzeczenia w trybie prejudycjalnym, złożony przez Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 26 lutego 2018 r. Trybunał przesądził, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz.UE.L z 1993 r. Nr 95, s. 29) należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C 26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziło do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Podzielając argumenty w cytowanym orzeczeniu (...) i w oparciu o najnowsze orzecznictwo sądów polskich, Sąd uznał roszczenie powoda za zasadne w pełni.

Niniejsze postępowanie sprowadzało się więc przede wszystkim do ustalenia, czy postanowienia art. 3.07.3 oraz 3.09.3 umowy kredytu stanowią niedozwolone klauzule umowne, czy są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a co za tym idzie powodują nieważność całej umowy, bowiem nie mogą być zastąpione innymi zapisami.

Kwestionowane zapisy stanowiły, że „uruchomienie kredytu nastąpi na rachunek wskazany w ust. 2 w zależności od waluty rachunku: w złotych polskich przy wykorzystaniu bieżącego / negocjowanego kursu kupna dewiz dla (...) obowiązującego w Banku w dniu płatności lub w walucie kredytu” oraz że „walutą spłaty kredytu jest (...). W przypadku spłaty kredytu w złotych polskich realizacja płatności nastąpi przy wykorzystaniu bieżącego kursu sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w Banku w dniu realizacji należności Banku”. Przy założeniu, że kredyt

nosił cechy denominowania, zapisy te uzależniały w pierwszej kolejności wysokość świadczenia banku, w drugiej zaś wysokość zobowiązania kredytobiorcy od decyzji banku.

Ocena postanowień umowy dokonywana być powinna według zasad przewidzianych w art. 385<sup>1</sup>k.c., a zatem według stanu z chwili jej zawarcia oraz w okolicznościach jej zawarcia, przy uwzględnieniu umów pozostających z nią w związku, stosownie do art. 385<sup>2</sup> k.c. oraz art. 4 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. UE L z 21 kwietnia 1993 r., dalej: „dyrektywa 93/13”). Istotne jest zatem przeprowadzenie kontroli incydentalnej wzorca w chwili zawarcia umowy, a nie jej wykonywania. Tym samym zbędne było w sprawie niniejszej ustalenie czy w istocie kurs przyjęty przez Bank w Tabeli odstawał, czy też nie odstawał od innych kursów oferowanych na rynku (czy był to „kurs rynkowy” a jeżeli nie to jaki byłby kurs „sprawiedliwy”). Istotna pozostaje w tym zakresie jedynie chwila zawarcia umowy (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 21 grudnia 2016 r., połączone sprawy C – 154/15, C-307/15 i C-308/15, w szczególności teza 75 i 61, w której TS wyraźnie stwierdza, że abuzywne postanowienia należy uważać za nigdy nieistniejące). Przeciwnie stanowisko mogłoby bowiem doprowadzić do sytuacji, w której w zależności od momentu dokonywanej oceny, rozstrzygnięcia w przedmiocie abuzywności tego samego wzorca umownego mogłyby być odmienne.

Poza sporem jest, że powód jako strona umowy kredytu z 28 marca 2008r. miał status konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> kc, który stanowi, że za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Z kolei bank miał status przedsiębiorcy.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku II CSK 19/18 postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Natomiast rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie. W przedmiotowej sprawie gdyby kredytobiorca został przez bank poinformowany, jak bardzo może wzrosnąć kurs (...) nie zawarłby przedmiotowej umowy. Nadto znaczny wzrost kursu waluty spowodował znaczny wzrost wysokości rat i rażąco pogorszył jego sytuację ekonomiczną, których to skutków konsument nie był świadomy przy zawieraniu umowy.

Unormowania zawarte w art. 385<sup>1</sup> -385<sup>3</sup> k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają ogólne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (np. art. 58, 353<sup>1</sup> czy 388 k.c.). Stanowią implementację w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, która pozwoli urzeczywistnić cele dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 2016-06-13, C-377/14). Krajowe sądy i trybunały powinny tak wyklądać prawo wewnętrzne, aby w pełni (ze względu na effet utile) uwzględniało ono nie tylko literę, ale i ducha prawa unijnego (tak E. Łętowska w: System prawa prywatnego T.5 - Zobowiązania część ogólna, Warszawa 2013, s. 30) Zatem stosując art. 385<sup>1</sup> k.c. należy stosować wykładnię przyjazną dla prawa unijnego. Ten obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem Unii jest w

istocie nierozzerwalnie związane z systemem Traktatu, gdyż zezwała sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

Z ustaleń Sądu wynika, że poza wnioskowaną kwotą kredytu w PLN (która i tak została udzielona w formie kredytu w niższej wysokości) powód nie miał żadnego wpływu na treść postanowień umowy z 28.03.2008r.. Z tego też względu, należy stwierdzić, że poprzednik prawny pozwanego posługiwał się wzorcem umownym, o którym mowa w art. 384 kc. Pozwany nie wykazał zgodnie z zasadą ciężaru dowodu, że któryś z elementów był z powodem negocjowany. Z żadnego postanowienia umowy nie wynika również możliwość negocjacji kursu walut. W chwili zawierania umowy kredytobiorcom narzucono zasady dokonywania przeliczeń kursowych, odsyłając do kursów określanych w tabelach Banku. Sposób ustalenia wartości w tych tabelach nie został przy tym w żadnym miejscu zawartej umowy określony. Zgodnie z zawartą umową powód nie mógł więc negocjować kursów walut. W konsekwencji więc nie sposób było uznać za udowodnione, że treść umowy była wynikiem indywidualnych uzgodnień.

W dalszej kolejności należało dokonać analizy umowy z 28.03.2008r., stanowiącej niewątpliwie wzorzec umowny, pod kątem jednoznaczności jej treści w odniesieniu do tego, w jaki sposób umowa określała wysokość udzielonego i wypłaconego kredytu, a także pod kątem naruszenia interesów konsumenta.

W ocenie Sądu, postanowienia przedmiotowej umowy odnośnie tego jaka jest wysokość udzielonego kredytu są niejednoznaczne i rażąco naruszają interesy konsumenta. W art. 3.01.1. umowy wskazano, że: „Bank udziela Kredytobiorcy na podstawie decyzji z dnia 27.03.2008r (...) kredytu wysokości 33014,93 CHF. Zgodnie z art.3.07.2 wykorzystanie kredytu następować będzie w ciężar rachunku kredytowego prowadzonego przez bank. Środki z kredytu zostaną przelane przez bank : w kwocie 30795,20 CHF na rachunek bankowy (...) prowadzony w walucie PLN, w pozostałej kwocie na rachunek bankowy(...) prowadzony w walucie PLN. Następnie w art. 3.07.3. umowa stanowi, że „uruchomienie kredytu nastąpi na rachunek wskazany w ust. 2 w zależności od waluty rachunku: w złotych polskich przy wykorzystaniu bieżącego / negocjowanego kursu kupna dewiz dla (...) obowiązującego w Banku w dniu płatności lub w walucie kredytu”.

Powyższe zapisy wskazują, że nie wiadomo było jaką kwotę kredytu otrzyma kredytobiorca i według jakich transparentnych kryteriów zostanie ona obliczona i wypłacona. Wskazanie sposobu wypłaty kredytu „w złotych polskich przy wykorzystaniu bieżącego / negocjowanego kursu kupna dewiz dla (...) obowiązującego w Banku w dniu płatności” powodowało, że powód dowiedział się dopiero po otrzymaniu kwoty kredytu jaką kwotę definitywnie otrzymał, co rażąco naruszało jego interes. Na uwagę zasługuje fakt, że wypłacono kwotę niższą niż wnioskował powód, a więc kwota niższa została przekazana przez bank zbywcy nieruchomości, co skutkowało tym, że powód musiał we własnym zakresie dodatkowo dopłacić różnicę ceny nieruchomości.

A zatem analizowane postanowienia umowne zawarte w umowie nie spełniają przesłanki jednoznaczności, odwołują się bowiem do nieweryfikowalnego w dacie zawarcia umowy, arbitralnie przez jedną ze stron umowy - Bank ustalanego kursu waluty bez określenia precyzyjnego działania mechanizmu wymiany waluty. W efekcie skoro główne świadczenie strony pozwanej – kwota kredytu przy przyjęciu kursu ustalonego arbitralnie przez Bank nie została określona w sposób jednoznaczny, umożliwiało to dokonanie oceny postanowień umowy odnoszących się do ustalenia kwoty kredytu, a dokładnie kursu waluty pod kątem ich abuzywności.

Zapisy klauzuli waloryzacyjnej, jako odnoszące się do świadczenia głównego, ale określonego niejednoznacznie i rażąco naruszającego interesy konsumenta oraz dobre obyczaje, nie wiązały powoda zgodnie z art. 385<sup>1</sup>§1kc. W przedmiotowej sprawie sporne zapisy umowy rażąco naruszały interesy kredytobiorcy, który nie mógł jednoznacznie stwierdzić, jaka kwotę kredytu finalnie otrzyma.

Podobnie należało ocenić zapis art. 3.09.3 umowy, który stanowił, że „walutą spłaty kredytu jest (...). W przypadku spłaty kredytu w złotych polskich realizacja płatności nastąpi przy wykorzystaniu bieżącego kursu sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w Banku w dniu realizacji należności Banku”. Przy takim zapisie umowy, powód nigdy nie był w stanie przewidzieć, w jakiej wysokości zapłaci ratę danego miesiąca, dowiadywał się o tym dopiero po tym,

gdy bank pobrał z jego konta pieniądze. Taki zapis umowy, który dawał uprawnienia i dowolność w kreowaniu kursu waluty pozwanej, który samodzielnie według własnych kryteriów ustalał kurs waluty rażąco naruszało interesy konsumenta. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że inne banki w tym czasie stosowały kursy na podobnym poziomie i były one zbliżone do kursów NBP. Decydujące znaczenie ma fakt, że kurs ustalał pozwany według własnego uznania, a konsument nie tylko nie miał na to wpływu, ale też nie mógł przewidzieć wysokości kursu danego dnia i tym samym wysokości raty. Klauzula waloryzacyjna ma dla konsumenta taki skutek, że z uwagi na wzrost kursu (...), mimo spłacania przez wiele lat rat kapitałowych, jego zadłużenie z tytułu kapitału maleje pozornie, wyłącznie nominalnie - w przyjętym mierniku waloryzacji, w rzeczywistości zaś jego zadłużenie w PLN rośnie i to nieraz gwałtownie, w razie większych skoków kursu (...).

Mechanizm wymiany waluty zastosowany przez pozwanego w umowie stanowił świadczenie główne, określony był niejednoznacznie, nie można było go odtworzyć ani ustalić jego wysokości. Stanowił zatem klauzulę niedozwoloną niewiązącą konsumenta i jednocześnie powodował nieważność całej umowy. Ponieważ niewiążący zapis dotyczył świadczenia głównego, nie można było wyeliminować go z umowy, gdyż umowa bez klauzuli waloryzacyjnej nie mogła dalej funkcjonować. Przepisy prawa nie przewidują także możliwości zastąpienia nieważnego elementu umowy innym, np. kursem ustalonym przez NBP. Dlatego też eliminacja nieważnego elementu umowy powoduje eliminację i nieważność całej umowy.

W dalszej kolejności wskazać należy, że pozwany w toku postępowania nie wykazał, aby powód został prawidłowo pouczony o ryzyku walutowym. Nie przedłożono żadnego dokumentu wskazującego, aby powód został pouczony o możliwości tak znacznego wzrostu kursu waluty, jaki w rzeczywistości nastąpił. Nie potwierdził tego faktu również pracownik banku podpisujący umowę z ramienia banku. W umowie zapisano, że odebrano od kredytobiorcy oświadczenie o zapoznaniu się przez niego z „informacją o ryzyku stopy procentowej i ryzyku walutowym”. Niepełna informacja o ryzyku kursowym (np. założenie maksymalnego wzrostu kursu na 20% zamiast na 50%) w oczywisty sposób wpływa na decyzję o zawarciu umowy w walucie obcej zamiast w PLN, czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej. Powód nie został pouczony, że mimo spłaty rat, saldo kredytu będzie stale rosło. Powód w swych zeznaniach jednoznacznie wskazał, że gdyby wiedział jak bardzo może wzrosnąć kurs franka szwajcarskiego w stosunku do złotego nie zawarłby przedmiotowej umowy. Nadmienić trzeba, że (...) wskazał, że nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie, przy zawieraniu umowy konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że stosunek wymiany między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilny przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut (Wyroki w sprawie C-609/19 oraz w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19 (...)).

W związku z powyższym uznać należało, że umowa była nieważna zgodnie z art. 58§2 i 3 kc. Zastosowane przez pozwanego zapisy umowy stanowiły nie tylko klauzule niedozwolone ale były sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w postaci niepełnej informacji o ryzyku kursowym oraz kreowaniu stosunku umownego tylko przez jedną stronę. Kreowanie stosunku prawnego tylko przez bank naruszało z kolei zasadę uczciwości i lojalności kontraktowej oraz zasadę równowagi kontraktowej stron. (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 grudnia 2014 r., I ACa 579/14, Legalis nr 1195474 i z 7 maja 2015 r. I ACa 1262/14, Legalis nr 1398352).

Naruszenie przez klauzulę abuzywną zasad współzycia społecznego stwierdzono m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie I ACa 632/17, w którym Sąd uznał za naruszającą zasady współzycia społecznego klauzulę upoważniającą bank do dowolnego kreowania kursów walut na potrzeby rozliczenia kredytu czy w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 listopada 2019 r. w sprawie I ACa 268/19, przyjmującym, że jeżeli już w chwili zawarcia umowy bank przedstawiający kredytobiorcy projekt dysponował wiedzą o dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta, stwierdzenie naruszenia obowiązków informacyjnych może prowadzić do sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego. Sytuacja taka jest równoznaczna z nadużyciem silniejszej pozycji kontraktowej przez bank w celu zastrzeżenia wygórowanych korzyści, co wykracza poza zakreślone przez



ustawodawcę granice swobody kontraktowej (art. 353<sup>1</sup> i 58 § 2 k.c.) (powołane za: Helena Ciepla, "Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 54verte).

Stwierdzić należy, że mimo, że nieważne były tylko niektóre zapisy umowy, z okoliczności sprawy wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością umowa kredytu nie mogła dalej funkcjonować. Konsekwencją takiego stanowiska musi więc być uznanie nieważności całej umowy, nie tylko dlatego, że abuzywne postanowienie podlega eliminacji bez możliwości wprowadzenia w to miejsce innego podobnego mechanizmu, tyle że dozwolonego, a więc zgodnego ponadto z naturą (istotą) takich stosunków umownych, lecz również dlatego, że zachodzi niemożność wykonywania, a tym samym też rozliczenia takiej umowy, spowodowana wyeliminowaniem klauzuli niezbędnej do określenia wysokości podstawowego zobowiązania kredytobiorcy, czyli wysokości raty kredytowej albo pozostałej do zapłacenia części kredytu spłacanego przed terminem.

Na gruncie prawa polskiego, wyznaczanym normą art. 58 k.c. w z 69 ust. 1 Prawa bankowego, nie jest w takim wypadku po prostu możliwe wyliczenie tych kwot już w zakresie odnoszącym się do ich kapitałowej części, pośrednio zaś również oprocentowania. Zachodzi więc konieczność stwierdzenia nieważności umowy. Nie jest bowiem prawnie możliwe jej utrzymanie, nawet gdyby obie strony o to wnosiły, w tym gdyby tego żądał kredytobiorca biorący pod uwagę swoje tylko interesy majątkowe i życiowe według stanu rzeczy istniejącego w toku procesu.

Niezasadny okazał się również zarzut przedawnienia roszczenia. Wbrew stanowisku banku roszczenie powoda nie ma charakteru okresowego (por. wyrok SN z 2 października 1998 r. III CKN 578/98). Powód jest bowiem zobowiązany do spełnienia jednego świadczenia o znanym (w założeniu) zakresie w chwili zawierania umowy, a nie do świadczenia o wysokości determinowanej czasem związania stron umową. Stąd zarzut przedawnienia w kształcie sformułowanym przez pozwanego nie zasługiwał na uwzględnienie. Warto jeszcze zwrócić uwagę na jedno z ostatnich stanowisk (...) (wyroki w sprawie C-609/19 oraz w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19 (...)), który orzekł, że wobec konsumenta, który zawarł umowę kredytu denominowanego w walucie obcej i nie ma wiedzy w zakresie nieuczciwego charakteru warunku zawartego w umowie kredytu, nie może obowiązywać jakikolwiek termin przedawnienia w odniesieniu do zwrotu kwot zapłaconych na podstawie tego warunku. Z uwagi na zastrzeżoną dla kredytobiorcy - konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli umownej (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli niedozwolonej stosownym przepisem (por. wyrok (...) z 3.10.2019 r. w sprawie C - 260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 55, 67), należy uznać, że termin przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnie spełnionego świadczenia może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym zakresie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogą żądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (art. 120 par. 1 zd. 1 kc) - (por. wyrok SN z 11.12.2019 r., V CSK 382/18, nie publ., uchwała SN z 16.02.2021 r., III CZP 11/20, lex 3120579, (...) C - 485/19). W niniejszej sprawie powód został pouczone o skutkach kontynuowania procesu i podtrzymał definitywnie żądanie pozwu na rozprawie w dniu 03.11.2021r. Odnosząc się do zgłoszonego w sprawie przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia, wskazać należy, że roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia przedawniają się z upływem ogólnego terminu przedawnienia roszczeń wynikającego z art. 118 k.c. tj. 10 lat.

Reasumując podkreślić jeszcze raz należy, że w ocenie Sądu zastosowana przez pozwanego klauzula waloryzacyjna, oparta o kurs waluty wskazany w sporządzonych przez niego tabelach , przyznająca bankowi jednostronne prawo do regulowania wysokości wypłaconego kredytu i wysokości rat kredytu poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego, rażąco naruszała interesy ekonomiczne powoda, a jednocześnie była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Zapisy umowy nie wiązały konsumenta, a umowa zawierająca sporne klauzule była nieważna w całości od chwili jej zawarcia zgodnie z art. 58§3kc.

Z uwagi na nieważność umowy ze skutkiem ex tunc, strony zobowiązane są rozliczyć się według zasad o bezpodstawnym wzbogaceniu. Zobowiązane są zatem wrócić sobie wzajemnie wszystko co świadczyły . Powód wpłacił

pozwanemu bez podstawy prawnej łącznie kwotę 72.792,08 zł, a zatem taką kwotę Sąd zasądził w punkcie I wyroku zgodnie z żądaniem pozwu pierwotnego i rozszerzonego na mocy art. 410§2kc. O odsetkach za opóźnienie orzeczono po myśli art. 481 kc od dnia wniesienia pozwu oraz od dnia doręczenia odpisu rozszerzonego powództwa.

Oddalono roszczenie wyłącznie w zakresie domagania się odsetek od rozszerzonego powództwa od dnia jego wniesienia do dnia doręczenia go pozwanemu. W ocenie Sądu pozwany nie wiedząc o rozszerzeniu powództwa, nie popadł w opóźnienie w spełnieniu świadczenia.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 98 kpc. Powód wygrał proces w całości ponosząc koszty procesu w łącznej kwocie 6417zł, na którą składały się opłata od pozwu w kwocie 1000 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5417zł. Pozwany jako przegrywający sprawę winien całość kosztów zwrócić powodowi.